

dzin. *Monitor* dodaje, że tylko nocną porą wieziono Xięcia do *Cette*, dla zachowania go od niebezpieczeństwa rozjątrzonego pospólstwa. — Wiele Anglików, podług gazet tutejszych, do *Paryża* przybyło, zapewne dla urządzenia swoich interesów. — Radcę Stanu *Pommereuil* z poleceniami do *Strasburga* wysłano. — Matka *Bonapartego* na liniowym okręcie neapolitańskim, do *Neapolu* przybyć miała. Xiężna *Paulina* znajdowała się w kąpielach *Luki*; dla przewiezienia jej napowrót, wyprawia się okręt liniowy w *Tulonie*. — Gdy w obecności *Bonapartego* grano na teatrze sztukę *Hector*, widziano kilka kobiet, które miały bukiety z fiołków: gazety nasze mienia je być angielskami. — Regiment dragonów *Maryi Ludwika*, który w *Parmie* był utworzony, i przysięgi na wierność dla *Austrii* wykonać nie chciał, podług *Journal de Paris*, rozwiązany został. Dnia 26 maja na zebraniu majowego pola, znajdować się także będą deputacye od wszystkich korpusów siły lądowej i morskiej. Po przeczytaniu konstytucyi, *Bonaparte* przysięgę wykona, a gwardyom narodowym i wojskom liniowym orły rozdawać będą. — *Monitor* rozumie, że *Anglia* neutralną zostanie! Zburzyły też nasze gazety 3 hotele w *Londonie*, których właściciele za wojnę byli; i *Lord Castlereagh* znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie życia! — Często teraz, między uczonymi nawet, zdarzają się pojedynki. Temi czasy wyzwalali się tu *Duńczyk Malte-Brun* i *Angle*; a znajomy poeta dramatyczny *Dupał* odbył pojedynek z należącym do redakcyi *Journal de Paris*, *P. Martainville*. — Wyprowadzają teraz pojazdy *Bonapartego*, który na niejaki czas udać się chce ku granicom północnym. — Marszałek *Massena* przybył do *Paryża*. — W *Pommeret* zamordowano *Mera*, który z taką gorliwością obowiązków swe pełnił! — Na polu marsowem czyniono doświadczenia, iżby kartacze trzecią częścią dalej sięgały, jak dotąd. — *P. Grammont* merem w *Bordeaux*, a *Alexander Lameth*, Prefektem departamentu *Somme*, mianowani zostali.

W gazecie berlińskiej czytamy między doniesieniami z *Francyi* do d. 25 kwietnia: „Xiężna *Orleanu* i Xiężna *Burbon* bawią ciągle w *Paryżu*. *Bonaparte* kazał dla nich dać wartę honorową i powiedział: „Pochodzą one z domu, który im do tego prawo nadał. — Na majątki Marszałka *Berthier* dekretem *Bonapartego* włożony sekwestr, później zdjęty został: ponieważ (jak mówią,) Xiężna z familią swoją do *Francyi* powraca. — Przed kilką dniami odwiedził *Bonaparte* z *Carnotem* okolice *Montmartre* pod *Paryżem* (gdzie była bitwa d. 30 marca 1814), i dał rozkaz zakładania szanów dla zasłonięcia *Paryża*. — Młoda gwardya powiększa się. — Dotąd na granicach naszych spokojnie. Z obu stron widadź przednie straż. Dywizya *Barrois* kwatruje w *Valenciennes*; *Maubeuge* osadzone jest dywizyą *Bachelii*; dywizya *Lamarque* stoi w *Quesnoy*; Jenerałowie *Lesol*, *Dufour* i *St. Alphonse* dowodzą znaczemi korpusami w okolicach *Cambray* i *Douay*. Jenerałowie *Colbert* i *Demanget* znajdują się w *Landrecies*. — *Bonaparte*, dekretem swoim pod 20 t. m., zalecił, iżby towarzystwo miłości macierzyńskiej ciągle, jak dotąd, utrzymywanem było. Miasta, które mają ludność przepisaną, mogą także podobne towarzystwa utworzyć. Przeznaczyl razem dla nich sumę roczną 200,000 fr., z której dla towarzystwa paryzkiego 60,000 fr. przeznaczono. — Pierwszych dni maja wyda 3 nowe dziełniki, *Arystarch*, *Niepodległy* i *Patryota* 1789 roku. Autorem ostatniego jest znajomy inż *Mehee de la Touche*. — Wielu Prefektów i urzędników używają znowu w odezwach i mowach swoich, imienia *Citoyen* (Obywatel). W niektórych miejscach pokazały się już czerwone jakubińskie czapki, ale policya tego zabroniła. — Prawie wszystkie wydatki skarbu obrócone są na wojsko; małą jednakże część długu krajowego opłacaia. — Stan oblężenia *Lyonu* podniesiony został. — *Bonaparte* nie miał pozwolić, iżby ofiarowane Xięciu *Wellingtonowi*, na pamiątkę jego świetnych zwycięstw, stołowe srebro, które do *Paryża* z sobą był przywiózł, wydane mu było: a to dla tego, że małżonka jego przyłożyć się miała do uratowania dyamentu, *Regent* zwanego.

ANGLIA.

Gazeta, *Korrespondenta hamburskiego*, donosi z *Londonu* pod d. 25 kwietnia. D. 19 t. m. Xiężna *Angulem* do *Plymouth* przybyła, gdzie ją powitano wystrzałami z dział 21 razy. Potem ta, bohatyrskiego umysłu, Xiężna za przybyciem do *Londonu*, wysiadła u posła francuzkiego *Margrabiego de Chatre*. Za-

wczora Xiążę *Regent* oddał wizytę Xiężnie, i bawił dwie godziny u niej. — Na kanale ma krążyć flota obserwacyjna pod sprawą *Admirała Kieyt*. — Przeszłego tygodnia nanowo posłano do *Niderlandów*, ładunków ostrych karabinowych za półtora miliona. Dla artyleryi skupują jeszcze 6,000 koni. — Zawczesną jest pogłoska, że mocny korpus wojsk hiszpańskich do *Sycylii* wylądował. — Podług gazet naszych, *Fouché* miał odkryć w *Paryżu* spis, o którym niedawno było pisano, a który miał za cel, zagrzewać upadającą już gorliwość stronników *Bonapartego*. — Xiążę *Jork*, wydał list okólny, podług którego wszystkie wyznaczone korpusy wojsk lądowych mają być w pogotowiu do wyruszenia w pole. — Jenerał *Miranda*, podług gazet naszych, osadzony był w *Kadyzie* na uduszenie, który wyrok już wykonany został. — D. 20 poseł austriacki, *Hrabia Merfeld*, złożył Xięciu *Regentowi* dyploma na Marszałka polnego wojsk austriackich. — *Baron Fagel* przyjął tu charakter posła *Niderlandów*. — Wiele wojsk, które do *Belgii* są przeznaczone, a dawniej w *Hiszpanii* służbę pełniły, otrzymały pozwolenie na chorągwiach swoich mieć wyszyty wyraz, *Półwysep*. — Ekwipaże polowe Xięcia *Wellingtona* i konie powodne, wyszły stąd do *Ostendy*. — Sześć także kompanii gwardyi błękitnej królewskiej nalał wyruszyły. — Podług gazet *Thimes* wojna przeciwko *Bonapartemu*, pierwszych dni maja ma się rozpocząć. — W *Falmouth* zbierają statki przewozowe, dla przewiezienia 10,000 wojsk portugalskich z *Portugalii* do *Belgii*. — Mer miasta *Bordeaux* *P. Linch* prezentowany był Xięciu *Regentowi*. — *P. de Seize*, znajomy z mężnej obrony *Ludwika XVI*, który był prezydentem sądu kasacyjnego w *Paryżu*, do *Londonu* przybył.

„Gazety angielskie (pisze *Korrespondent warszawski*) zawierają przystąpienie mocarstw sprzymierzonych: *Austrii*, *Rossyi* i *Pruss*, do warunków, podanych w *Troyes*, w dniu 15 lutego 1814, przez *Lorda Castlereagh*, w imieniu Króla *Brytanii W.* Podług nich: 1) Mają się dostać panującemu Xięciu *Niderlandzkiemu* prowincye *Belgickie*, położone, między dawną granicą *Francyi* a *Mozą*, równie, jak te, które z tamtej strony rzeki tej są położone na linii od *Ma trychtu*, przez *Aix-la-Chapelle*, i *Düren*, aż do *Kolonii*. 2) Nie ma nie być postanowieniem bez zgody się *Anglii*, względem innych, od *Francyi* zdobytych krajów, na lewym brzegu *Renu*. 3) Król *Sycylijski* za stratę *Neapolu*, będzie gdzieindziej wynagrodzony. 4) Wszelkie wojenne okręty, znajdujące się w portach francuzkich, mają być uważane za dobrą zdobycz, użyte do środków wojennych mocarstw sprzymierzonych, i nigdy *Francyi* nie mają być powrócone. (O bliższych układach, które mogły zayść w tej mierze, nie ma żadney wzmianki.)

P a r l a m e n t.

Kiedy w Izbie wyższej, po odebraniu poselstwa Xięcia *Regenta*, z żywością rozprawiano o uchwaleniu poselstwa podziękowania, wtedy minister *Hrabia Liverpool*: „Zgadza się (mówił) na odpowiedź daną przez mego szanownego przyjaciela (*Lorda Mellville*), względem zatrzymanych okrętów francuzkich. Po doświadczeniach podmiotach, zaszytych we *Francyi*, od dawna byłem przekonany, że spokojność nie jest trwale ugruntowana, i że, wtem moralności zepsuciu, nastąpić może nowe zaburzenie; lecz tak nagle i zupełna odmiana, jaka przeszłego miesiąca zaszła we *Francyi*, była przeciw wszelkiemu oczekiwaniu. Traktat paryzki zawarty był roku przeszłego z największą łagodnością. Tak doradzała roztropność; i *Francya* nie miała żadney przyczyny żalenia się. Traktat, zawarty w *Fontainebleau*, można również usprawiedliwić. Gdy w marcu, roku przeszłego, *Sprzymierzeni* weszli do *Paryża*, *Cesarz Rossyjski* i *Król Pruski* wydali oświadczenie, iż nie będą się układać z osobą, która naówczas była na czele *Rządu Francuzkiego*. Utworzył się potem, jak wiadomo, tymczasowy *Rząd Senatu*. W tych okolicznościach proponowano, aby obmyślono przynajmniej temu, który wtedy był władzą *Francyi*, twierdząc, iż to był jedyny środek odwrócenia wojny domowej, i pociągnięcia *Marszałków* na drugą stronę, z których jeden się tylko *Marmont* był już oświadczył. *Bonaparte* był wtedy jeszcze na czele 30,000 wojska, na którym mógł z pewnością polegać. *Soult* miał 50,000 ludzi; a we *Włoszech* także było jeszcze liczne wojsko; wszystkie też twierdze były w ręku *Bonapartego*. Było wprawdzie rzecz podobną, że *Sprzymierzeni* mocąby jego pokonać zdołali; ale to więcęby krwi kosztowało, i zapaliłoby wojnę domową we *Francyi*. Zawarli więc *Sprzymierzeni* traktat. Jak tylko szlachetny przy-

jacieli (*Lord Castlereagh*) powziął otém wiadomość; pośpieszył do *Paryża*, uczynił przełożenie, względem niektórych artykułów, a wreszcie przystąpił warunkowie do traktatu: „gdyż *Anglia* nieuznała nigdy *Bonapartego* za Cesarza. Traktat ten był zawarty z osobą, mającą jeszcze oręż w ręku, i wolny wybór przyjęcia go, lub prowadzenia dalszój walki. Czy ten traktat był różnorodny, lub nie; należało go dotrzymać, gdy już zawartym został. Pytano się, dla czego *Bonaparte* nie był ściśle strzeżony na wyspie *Elbie*? Oto dla tego, że nie był tam więźniem. Był on w kraju, który mu oddano z zupełnym samowładztwem. Wszelkie ograniczenie i zamknięcie byłoby zgwałceniem traktatu. Pilnować go na wyspie, byłoby rzeczą niepodobną dla całej Marynarki angielskiej: jakżeby ją bowiem tak osadzić można, żeby jedna osoba umknąć nie mogła? Oficerowie jednak morscy na wszystkich stanowiskach mieli rozkaz przytrzymania *Bonapartego* na morzu: i te były środki niedopuszczenia złamania traktatu. Gdy, po dług tego traktatu *Bonapartemu* zostawiona była wolność, również byłby umknął z każdego innego miejsca. Przed swoją ucieczką kazał dwie osoby uwięzić, aż póki nie odpłynię. Twierdzenie, iż nie dotrzymano traktatu, względem wypłacenia pensji, nie ma żadnej zasady. W traktacie zawarowano, iż wypłata 6 milionów franków rocznie niszczana będzie; a zatem mógł jej żądać dopiero po upłynionym roku. Traktat wspomniany zawarty był pod wyraźnym warunkiem, że *Bonaparte* rzeka się wszelkich praw do korony Francuskiej. Główny ten warunek teraz przez niego złamanym został. Gdyby naród francuski był go przywołał do *Francji*, wtedy naród byłby złamał traktat; lecz Naród go nie przywoływał. Nasz kraj więc w tych okolicznościach ma sprawiedliwą przyczynę do wojny. Lecz cóż teraz jest najroztropniejszemu i naysposobniejszemu? Kto może przed sobą tać niebezpieczeństwa, wynikające z ostatniego nieszczęśliwego wypadku, dla pokoju i spokojności *Brytanii W.* i *Europy*? Któż nie pamięta o postępowaniu i charakterze człowieka, niedotrzymującego żadnych traktatów? Wszystkie te uwagi i niepodobieństwo utrzymania z nim przyjacielskich stosunków, dają powód do niepokojnej obawy. Mamże teraz życzyć, aby się Izba wzięła do szybkich i nagłych środków? Nie zaiste. Przekładam jej tylko stan rzeczy, oddając pod jej rozważenie, że dwie tylko pozostają drogi, to jest: zbrojna obrona; lub czynna wojna. Rozwiązania tego zagadnienia nie żądam teraz od Izby (*sluchajcie!*), bo jeszcze niektóre przedmioty wyjaśnić potrzeba. Tymczasem przezorność wymaga zbrojnego stanu obrony.”

Lord Grenville, *Margrabia Wellesley* i inni Lordowie oświadczyli się także za zbrojną obronę; adres iednomyslnie przyjętym został.

W Izbie Niższej *Lord Castlereagh* mówił za adresem podziękowania Xięciu Rejentowi, za jego poselstwo: „Swieża wypadki zniszczyły zotoletnią pracę, i wymagają od wszystkich Mocarstw nowych nateżeń; ponieważ naczelnik wojskowy, wsparty jedynie przychylnością wojska swego, będzie pąnował we *Francji*, i musi dla utrzymania téj przychylności złamać pokój, gdyż pokój sprzeciwia się życzeniom wojska jego. Nader niebezpieczny jest stan rzeczy dla wszystkich krajów spokojnych. *Brytania W.* nie może żadoą miarą na to obojętnie patrzeć okiem, bez uzbrojenia się, i porozumienia ze swoimi sprzymierzeńcami, względem środków dla zachowania powszechnego pokoju. Znałem i dawniej, jak było rzeczą niebezpieczną wyznaczyć *Bonapartemu* pobyt na wyspie *Elbie*; lecz nie chcąc przedłużyć wojny w sposób niepewny, trzeba było na to przystać. *Bonaparte* na *Elbie* i przy téj wyspie miał zupełną wolność, dopóki nie złamał umowy zawartéj z nim w *Fontainebleau*. Gdyby *Półkownik Campbell*, w czasie ucieczki *Bonapartego* z wyspy *Elby*, był się tam znajdował, byłoby się z nim to samo stało, co z Panem *Richie* angikiem, którego *Bonaparte* kilka dni przez dwóch żandarmów pilnować kazał, póty aż nie wypłynął. Rząd francuski, obawiający się planów *Bonapartego*, dał był rozkaz, aby dwie fregaty między *Korsyką* i *Livorno* krążyć, szczególniejszą miały hacznąć na to, co się na *Elbie* dzieje. *Admirał Hallowell* donosił także *Admiralicji* naszej, iż przytrzymałby *Bonapartego*, gdyby go na morzu spotkał. *Bertrand* nawet, dniem wprzód, o niczem nie wiedział. Wojskowi, przez których *Bonaparte* iedynie znowu wyniesionym został,

przyzwyczajeni do rabunku i zdzierstwa, z krwi i pracy innych narodów oczekujący nagrody i postępu na wyższe stopnie, którzy Króla swego zdradzili, i i świętą wykonaną mu przysięgę podle złamali, nie będą sobie smakowali w stanie pokoju; będą chcieli wojny. Czy zaś bez czci i bez cnoty długieczas walkę wytrzymają i czy *Francja*, obywatelska *Francja*, długo takiéj klasie ulegać będzie, tego rozważać nie chcę; lecz twierdząc, iż największa troskliwość przygotowania się na wszelki wypadek powinna być obowiązkiem naszym.”

P. Whitbread rzekł: Szlachetny Lord (*Castlereagh*) był w *Wiedniu* z wielkimi politykami lecz, pomimo całej ich mądrości, i pomimo naszych pieniędzy, wypłynął *Bonaparte* z *Elby*; a żaden człowiek nic otém nie wiedział. Gdy umknął, wszyscy się temu dziwią. Oświadczenie wiedeńskie pod dnem 15 marca jest szczególniejsze w swoim rodzaju. Okazuje się ze wszystkiego, iż *Napoleon Bonaparte* swego dawnego przyjaciela *Talleyranda* przewyższył tym razem w chytrłości. Jeśli ministrowie dawniej w *Chatillon* zawarli pokój z *Bonapartem*, czemuż go teraz nie chcą dotrzymać? — Pan *Whitbread* mówił jeszcze długo w duchu opozycyjnym, i zakończył oświadczeniem: aby w adressie przydano prośbę do Xięcia Rejenta, żeby wszelkich użył sposobów dla zachowania dobrodziejstwa pokoju, dopóki to jest zgodne z powszechnym bezpieczeństwem.

Lord Castlereagh: Oświadczenie wiedeńskie, po odmianach potem zasłanych, nie może jeszcze być uważane, za wypowiedzenie wojny. Gdyby za takie było poczytywane, wydaliby byli Ministrowie natychmiast patenta kaprom. Tym czasem potrzeba uważać *Bonapartego* za przedmiot strachu i niszczyć siłę jego wszelkim prawnym sposobem. Dziwią się, że *Bonapartego* wystawiamy, za człowieka, któremu wierzyć nie można; lecz, gdzie jest umowa, którejby nie złamał? Niech szanowny Reprezentant mówi co chce, to wcale nie wstrzyma Mocarstw sprzymierzonych od odparcia napadu, który już rzeczywiście nastąpił.

Po długich sporach przyjęto pierwszy adres większości głosów, 220 przeciw 37.

Na nadzwyczajne wydatki dla wojska uchwalono 5 miliony funt. szterl.

Dnia 20 t. m. oświadczył *Lord Castlereagh*, że proponowane na kongressie urządzenia, tyczące się *Maryi Ludwiki* i jej syna, ale bynajmniej się nie tyczące *Bonapartego*. *P. Wittbread* d. 21 mówił: iż on poda, iżby, zezwolenie na wszelkie subsydia odłożone było; póki nie będzie wiadomo, czy w pokój czy w wojnę iesteśmy. *Lord Castlereagh*, oświadczył, iż wiadomy nowo w *Wiedniu* d. 25 marca zawarty traktat ma niektóre istotne niedokładności, i od żadnego jeszcze mocarstwa ratyfikowanym nie jest. Wspomniony Lord, mówił dalej, iż, o projekcie przeniesienia *Bonapartego* na wyspę s. *Heleny* albo *Lucyi* nie mu wiadomym nie było — Zezwolono na 60,000 f. s. na subsydia dla emigrantów francuskich — Podatek od dochodów większością 183 przeciw 58 na ieden rok przyjętym został.

P R U S S Y.

Korrespondent hamburski donosi z *Berlina*, pod 29 kwietnia: „Wszystkie, będące teraz w marszu, wojska pruskie, otrzymały rozkaz pośpieszania podwójnym marszem naprzód; odebrano też i tu w *Berlinie*, rozkazy, iżby zostające jeszcze artyleryczne i amunicyjne pociągi, prędko wyprawione były. Tak więc rozpoczęcie kampanii blizkiem się być zdaje.

Przybył tu przed kilku dniami Xiążę *Antoni Radziwiłł*. Udaje się on do *Poznańa*, dla przyjęcia imieniem K. Jmci holdu od prowincyj polskich, które się nam znowu dostały. Twierdzą powszechnie, że on tam, jako królewski Wielkorządca rezydować będzie.

Akkredytowany przy tutejszym dworze Cesarzowski Rosyjski Posel *P. Alopus*, powołany został do *Wiednia*, i wyjedzie pojutro. Ma on, jednakże z zatrzymaniem swego teraźniejszego urzędu, być użytym w kampanii, do sprawowania znacznego miejsca administracyjnego. Przeszły wojny był on już cywilnym gubernatorem w *Nancy*.”

Gazeta berlińska, donosi z *Wrocławia*, pod 30 kwietnia: „Dnia wczorajszego wieczorem, o godzinie 8miej, przybył tu z *Warszawy* JW. Marszałek polny, *Hrabia Barclay de Tolly*. Dnia złożyły mu uszanowanie swoje wszystkie urzędy tutejsze. — JW. Generał *Baron Sacken* wyjedzie ztąd do *Drezna*.”